

DANUTA MARKOWSKA

## TRADYCYJNA SPOŁECZNOŚĆ WIOSKOWA W PROCESIE ZMIAN

Przedmiotem rozważań są przeobrażenia gospodarczo-społeczne wsi Modlnicy pod Krakowem na przestrzeni lat 1880—1960<sup>1</sup>. Na tym przykładzie pragniemy ukazać proces przemian od wsi rolniczej, i w znacznym jeszcze stopniu „zamkniętej“, do wsi podmiejskiej ze zróżnicowaną strukturą społeczno-zawodową ludności, której życie gospodarcze, społeczne i kulturalne da się dzisiaj wyjaśnić jedynie charakterem jej powiązań strukturalnych i funkcjonalnych z miastem i ośrodkami przemysłowymi. Omówimy skutki, jakie dla życia zbiorowego mieszkańców wsi miał proces różnicowania się struktury społeczno-zawodowej<sup>2</sup>, jak burzył on lub przekształcał dawne więzi lokalne, jak rugował tradycyjne autorytety na rzecz nowych autorytetów oraz jaki wpływ wywarł na krystalizowanie się cech i modelu zawodu „rolnika“.

Dla ustalenia, w jakiej mierze proces stwierdzony we wsi badanej jest typowy dla strefy podmiejskiej Krakowa, dokonano porównania przemian struktury społeczno-zawodowej ludności z analogicznymi przemianami w kilku innych wsiach tej strefy<sup>3</sup>. Przed wytypowaniem wsi Modlnicy do badań monograficznych przeprowadzono badania lustracyjne w wielu

<sup>1</sup> Artykuł ten stanowi fragment pracy magisterskiej, pisanej w 1955 r. w Katedrze Etnografii Ogólnej i Socjologii U.J. pod kierunkiem prof. dr Kazimierza Dobrowolskiego. W latach 1958 i 1960 przeprowadzono badania uzupełniające, dotyczące okresu 1955—1960.

<sup>2</sup> W naukach społecznych spotyka się wiele definicji zawodu, podkreślających różne aspekty tego zjawiska. Dla celów naszej analizy zawodem nazywać będziemy względnie trwałe wykonywanie czynności wytwórczych lub usługowych, wymagających określonych społecznie kwalifikacji (najczęściej określonych formalnie), służących zaspokajaniu potrzeb społecznych, a stanowiących dla osób wykonujących te czynności źródło utrzymania.

<sup>3</sup> Wyzyskano tu przede wszystkim materiały Głównego Urzędu Statystycznego oraz dane statystyczne Wydziału Rolnego i Wydziału Ewidencji Ludności Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie.

wsiach strefy podkrakowskiej. Następnie podjęto badania monograficzne w jednej wsi, rekonstruując interesujący nas proces poprzez odtwarzanie historii poszczególnych rodzin aktualnie zamieszkujących wieś (aż do trzeciej generacji wstecz). Nadto zebrano w miarę możliwości dane o rodzinach, które niegdyś tę wieś zamieszkiwały. Pomocniczo wyzyskano także źródła archiwalne.

Badany proces omówiony zostanie w trzech przekrojach czasowych: lata 1880—1918, 1918—1945, 1945—1960.

Ten podział chronologiczny, stosowany w wielu badaniach w sposób konwencjonalny, znajduje w przypadku omawianego zagadnienia głębsze uzasadnienie. Każdy z wyróżnionych okresów cechuje się bowiem własną specyfiką struktury społeczno-zawodowej. Najogólniej można by określić pierwszy z nich jako okres rozwoju popańszczyźnianego, wyraźnie jeszcze kontynuujący dziedzictwo pańszczyźniane zarówno w strukturze społecznej ludności (opartej przede wszystkim na strukturze własnościowej w rolnictwie), jak i w charakterze lokalnych powiązań. Okres ten cechuje jednak już prawno-formalna samodzielność chłopstwa, a także przypada na niego swobodny i bujny rozkwit wielu dziedzin kultury ludowej. Drugi okres ma charakter przejściowy. Struktura własnościowa w rolnictwie traci z wolna na dominującym znaczeniu, coraz szerzej i silniej przejawia się dążność do powiązania z miastem przez zawody pozarolnicze. Jednakże miasto nie jest w stanie wchłonąć rezerw siły roboczej wsi. Niepewność i brak stabilizacji zajęć pozarolniczych nie pozwala na wykształcenie się nowej struktury społeczno-zawodowej mieszkańców wsi. Wreszcie okres po 1945 roku wiąże rezerwy siły roboczej wsi w sposób trwały z ośrodkami przemysłowymi i miastem, przynosząc w efekcie nową postać struktury społeczno-zawodowej ludności, która charakteryzuje się dominantą liczebną kategorii chłopów-robotników, pojawieniem się robotników przemysłowych, traktujących wieś jedynie jako miejsce zamieszkania, oraz malejącą stale grupą rolników nie zarobkujących poza gospodarstwem.

#### I. OKRES LAT 1880—1918

Jest to zjawisko znamienne, że mimo bliskości Krakowa (12 km) wieś zachowuje w tym okresie charakter prawie „czysto“ rolniczy. Około 1880 roku<sup>4</sup> na ogólną liczbę 70 rodzin zamieszkujących wieś 9% stano-

<sup>4</sup> Brak dla tego okresu danych statystycznych. Podany obraz został zrekonstruowany na podstawie historii rodzin. Nazwy poszczególnych kategorii społecznych właścicieli gospodarstw podano tu według miejscowej terminologii. W niepublikowanych materiałach archiwalnych dotyczących tej wsi (Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Modlnickie Konopków Sygn. AMK nr 1) znaj-

wili *kmiecie* (8,5 do 14 i więcej ha), 15% *zagrodnicy* (5,5 do 8,5 ha), 31% tzw. *gospodarze* (2 do 5,5 ha), 19% tzw. *półgospodarze* (0,5 do 2 ha), 16% *chałupnicy* i *komornicy*, czyli ludność bezrolna. Brak prawie rzemieślników. Z usług rzemieślniczych ludność korzysta we wsiach sąsiednich lub nabywa odpowiednie wyroby na lokalnych jarmarkach. Nie występują podówczas jeszcze znaczniejsze różnice w kierunkach produkcyjnych gospodarstw chłopskich czy poziomie kultury rolnej. Toteż w tych warunkach dochód z gospodarstwa, a co za tym idzie, poziom bytowy rodzin rolników wyznaczony był przede wszystkim rozmiarami własności ziemi. Co więcej, sezonowość, dorywczość czy ogólniej — brak stabilizacji zajęć pozarolniczych powoduje, że w omawianym okresie struktura własnościowa w rolnictwie jest zasadniczym czynnikiem, określającym pozycję materialną i społeczną rodziny.

Struktura własnościowa gospodarstw chłopskich charakteryzuje się znacznymi krańcowościami, lecz było to zróżnicowanie w obrębie zawodu rolnika (jeśli dla tego okresu można użyć terminu „zawód“ na określenie pracy rolniczej). Bezrolna i małorolna ludność wsi stanowiła istotny element struktury klasowej wsi, ale nie tworzyła jeszcze grup zawodowych. Niemniej ogromna masa rodzin zmuszona była zdobywać czy uzupełniać środki utrzymania pracą najemną w rolnictwie lub poza rolnictwem. Jedyne bowiem kmiecie i zagrodnicy oraz bogatsi spośród gospodarzy mogli przy ówczesnym poziomie gospodarki rolnej i poziomie potrzeb bytowych zapewnić wszystkim członkom rodziny pracę i utrzymanie we własnym gospodarstwie. Już w rodzinach gospodarzy, a powszechnie półgospodarzy uzupełniano źródła utrzymania różnego rodzaju pracami zarobkowymi, a dla rodzin chałupników i komorników praca najemna stanowiła jedyne lub główne źródło utrzymania. Nie tylko aktualna sytuacja gospodarza i rodzinna skłaniała do podjęcia pracy najemnej, ale również groźba pauperyzacji wisząca nad młodym pokoleniem w związku z licznymi działkami rodzinnymi ziemi. Starano się jej zapobiec przez zdobycie gotówki drogą pracy najemnej i dokupywanie ziemi.

Dla analizy znaczenia pracy najemnej w życiu społeczności wsi ważne jest rozróżnienie na pracę najemną w rolnictwie i pracę najemną poza rolnictwem. Praca najemna w rolnictwie była w omawianym okresie bardzo rozpowszechniona i w postaci zajęcia stałego lub sezonowego obejmowała około 35% rodzin, natomiast wszelkiego rodzaju prace najemne poza rolnictwem obejmowały znacznie mniejszy odłam ludności, bo za-

---

dujemy dla końca XVIII w. tylko następujące kategorie ludności: kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy, komornicy. Wydaje się, iż kategorie „gospodarzy” i „półgospodarzy”, wyróżniane przez ludność pod koniec XIX w., są produktem rozwoju struktury własnościowej okresu popańszczyźnianego.

ledwie 10% rodzin. Nadto nie miały one charakteru stałego. Jednakże właśnie one zasługują na baczniejszą uwagę. W nich bowiem, a nie w pracach najemnych w rolnictwie, tkwił załazek przyszłej struktury społeczno-zawodowej ludności wsi.

Ujmijmy łącznie wszelkiego rodzaju prace poza własnym czy rodzicielskim gospodarstwem i spójrzmy na nie od strony ich znaczenia dla ludności wsi. Wszelkie prace tego rodzaju mogły być w różnych typach rodzin i w różnych sytuacjach rodzinnych: a) głównym źródłem utrzymania; b) ubocznym, lecz stałym źródłem utrzymania; c) okresowym lub doraźnym źródłem utrzymania (sposób uzupełniania budżetu rodziny. Gotówka zdobywana na cele gospodarstwa rolnego. Sposób zdobywania gotówki dla dokonania spłat rodzinnych itp.); d) prace wykonywane przez osoby w stanie bezzennym (nawet z zamożniejszych rodzin) miały na celu gromadzenie gotówki na potrzeby przyszłego gospodarstwa bądź też zdobywanie nawyków pracy i umiejętności przydatnych we własnym gospodarstwie (praca młodych dziewcząt w mieście w charakterze służących, pomocniczek kuchennych w restauracjach, pomocniczek u cukierników, u krawców itp.).

Otóż praca najemna w rolnictwie spełniała w omawianym okresie rolę stałego, zarówno głównego, jak i ubocznego źródła utrzymania. Natomiast prace najemne poza rolnictwem mogły być tylko doraźnym źródłem dochodu lub zajęciem przejściowym z punktu widzenia losów życiowych jednostki.

Do najważniejszych prac najemnych w rolnictwie należy zaliczyć zatrudnienie w miejscowym folwarku Konopków w charakterze karbowych, polowych, stangretów, fernali, czeladzi, służby kuchennej i pokojowej. Były to wszystko zajęcia o charakterze stałym. Najem stały opierał się na umowach rocznych zawieranych przez dwór z głowami rodzin („ordynaria“). Nadto w sezonie prac polnych angażowano do pracy również żony i dzieci fernali, ale na warunkach najmu sezonowego. Wynagrodzenie roczne otrzymywać mieli fernali w produktach rolnych i gotówce. W praktyce jednak dwór wypłacał częstokroć wszystko w produktach rolnych, stosując przeliczenie według aktualnych cen rynkowych. Praktykowano również formę opłaty za pracę kwitkami, za które można było w karczmach dworskich nabywać różne artykuły (sól, cukier, naftę, zapalki), a przede wszystkim wódkę. Poza stałymi najemnikami dwór zatrudniał sezonowo pewną liczbę rąk roboczych ze wsi oraz grupę przybyszów-górali. Tych ostatnich opłacano gotówką, natomiast najem sezonowy opłacano częstokroć również produktami rolnymi i kwitami.

Ze stałego najmu korzystał również miejscowy folwark plebański i niektórzy spośród bogatszych gospodarzy. Jednakże te prace najemne mają dla wsi znaczenie marginalne w porównaniu z rolą dworu Konopków.

Do najczęstszych zajęć pozarolniczych dla robotników niewykwalifikowanych należała praca w budownictwie mieszkaniowym w Krakowie, prace przy budowie dróg i linii kolejowych oraz prace transportowe. Te ostatnie związane były z położeniem wsi przy szlaku do b. Królestwa Kongresowego, poza tym granice wsi Modlnicy i wsi Szyce to zarazem granice zaboru austriackiego i rosyjskiego. Miejscowi gospodarze posiadający konia i furmankę najmowali się w zimie u kupców żydowskich do przewozu towarów znad granicy rosyjskiej do Krakowa. Z sąsiednich lasów Czajowskich, położonych już na terenie tzw. Kongresówki, zwożono drzewo do Krakowa, skąd spławiano je następnie do Gdańska. Miejscowa ludność najmowała się także do transportu towarów znad granicy pruskiej, spod Krzeszowic do Krakowa. Z możliwości prac transportowych korzystali również bogaci kmiecie, lecz prace te powierzali parobkom lub najmowali „na dniówkę“, gdyż względy prestiżowe nie pozwalały im zajmować się tego rodzaju pracami osobiście. Należy tu wspomnieć o przemycie, który jednakże nie był zajęciem jakiejś określonej grupy społecznej; o jego wyborze decydowały cechy indywidualne. Interesującym rodzajem zajęć pozarolniczych, wykonywanym wyłącznie przez kobiety, było krawiectwo i haft. W Modlnicy szyto stroje ludowe krakowskie i stąd między innymi przemycano je w bańkach od mleka na tereny zaboru rosyjskiego. W początkach omawianego okresu jedynym zajęciem pozarolniczym gwarantującym względną stabilizację była służba domowa w Krakowie. Jednakże właśnie to zajęcie traktowane było przez dziewczęta jako okresowe.

Z początkiem XX wieku nasiliły się i zróżnicowały prace murarskie w Krakowie. Przystąpiono między innymi do prac restauracyjnych na Wawelu, budowano nowe dzielnice. Wielu mieszkańców wsi znalazło w związku z tym zatrudnienie. Zdobywali oni częstokroć bardzo wysokie kwalifikacje, lecz i ich praca nie rokowała stabilizacji. Wzrost zatrudnienia pozarolniczego stanowi pewną konkurencję dla dworu i zmusza go do opłaty gotówkowej za pracę najemną. Dysponowanie gotówką rodzi wśród najemnych w rolnictwie tendencję do oszczędzania na zakup kawałka gruntu. Tak więc nasilenie się zajęć pozarolniczych nie pozostało bez wpływu na stosunki pracy w rolnictwie.

Brak szans na stabilizację w zawodzie pozarolniczym powoduje, iż powszechnym dążeniem ludności bezrolnej i małorolnej było zakupienie kawałka ziemi i przejście w hierachii społecznej wsi do kategorii gospodarzy. Wzwyż awans na tej drodze był prawie niemożliwy. Godny uwagi jest fakt, iż robotnicy budowlani zatrudnieni w Krakowie częstokroć zdobywali bardzo wysokie kwalifikacje z pogranicza budownictwa i rzemiosła artystycznego, lecz ich wysokie kwalifikacje, oceniane pozytywnie jako cechy indywidualne, nie miały praktycznie żadnego prawie znaczenia dla

rangi społecznej człowieka w obrębie społeczności wioskowej. Ścisłej, miały jedynie pośrednio — o tyle, o ile określały dochód, a co za tym idzie, szansę zakupu gospodarstwa rolnego. Tak długo bowiem, jak długo nie zostały spełnione inne warunki, a przede wszystkim gwarancja stabilizacji w zawodzie, nawet wysokie kwalifikacje nie stanowiły tytułu do prestiżu społecznego w zbiorowości, w której „liczyła się” własność, pewność losu, zasiedziałość. Obserwujemy więc zjawisko wyrastania pewnych ważnych elementów modelu zawodowego (w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia), ale w oderwaniu od innych istotnych elementów. Czy oznacza to, że w warunkach takiej okresowości czy sezonowości zajęć pozarolniczych nie działały bodźce w kierunku podnoszenia kwalifikacji zawodowych? Wręcz przeciwnie. Poziom kwalifikacji decydował nie tylko o wysokości zarobków, ale nawet o możliwości znalezienia pracy w warunkach silnej konkurencji na rynku pracy. Z kolei nasuwa się pytanie, przy pomocy jakich kryteriów wartościowała wówczas ludność wsi zajęcia pozarolnicze? Obok pożądanej, lecz trudnej lub wręcz niemożliwej do osiągnięcia stabilizacji w zawodzie drugim ważnym kryterium oceny był dochód. Ludność podejmująca pracę zarobkową na krótki tylko okres zwracała — rzecz jasna — uwagę jedynie na dochód. Kryterium wysiłku fizycznego, uciążliwości pracy przy złych warunkach higienicznych w ogóle nie było brane pod uwagę. Słabo zmechanizowane prace w gospodarstwie własnym czy praca najemna w rolnictwie były bowiem również uciążliwe i wymagały znacznego wysiłku fizycznego.

Przejdźmy jednak do społeczności wioskowej. Ówczesną wieś lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku określić możemy jako względnie zamkniętą, tradycyjną społeczność lokalną<sup>5</sup>. Pod tym pojęciem rozumiemy zespół następujących cech: 1) wspólne terytorium, stanowiące ramy przestrzenne życia społecznego danej zbiorowości; 2) małe rozmiary zbiorowości, powodujące, iż wszyscy jej członkowie pozostają ze sobą w bezpośrednich stycznościach; 3) tego rodzaju skumulowanie powiązań i współzależności ekonomicznych w tej zbiorowości, które tworzy swego rodzaju całościowy układ ekonomiczny, stanowiący podstawę struktury społecznej tej zbiorowości; 4) istnienie systemu organizacyjnego, obejmującego tę i tylko tę zbiorowość (choć w typie powtarzalnego), a wyrażającego się instytucjami społecznymi formalnymi bądź nieformalnymi, znajdującego wyraz w podziale funkcji, układzie miejscowych autorytetów, działaniu opinii społecznej, sankcjach społecznych itp.; 5) istnienie

<sup>5</sup> Por. K. Dobrowolski, *Chłopska kultura tradycyjna*, „Etnografia Polska”, Wrocław, t. 1: 1958, s. 35—38 (10. Tendencje do uniformizmu kulturowego); B. Gałęski, *O niektórych determinantach zmian społecznych na wsi*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2, s. 42—49 (Rodzina chłopska, więzi rodzinno-sąsiedzkie)

całego zespołu urządzeń społecznych i kulturalnych zaspokajających — w ramach ówczesnych możliwości i wzorów — podstawowe potrzeby społeczne i kulturalne członków tej zbiorowości w obrębie wsi, na jej gruncie; 6) istnienie silnego poczucia przynależności do danej zbiorowości. Samookreślanie się grup, rodzin i jednostek przez przynależność do tej zbiorowości. Poczucie odrębności w stosunku do innych społeczności lokalnych czy szerszych układów społeczno-ekonomicznych.

Warunkiem niekoniecznym, ale bardzo ważnym jest ciągłość osadnictwa podstawowego trzonu ludności a wraz z nią ciągłość kulturowa wyrażająca się wielokrotnie we własnej lokalnej historii, bogatej tradycji miejscowej itp. Ważnym czynnikiem jest również więź etniczna i religijna.

Ten typ społeczności lokalnej jest bezpośrednim dziedzictwem okresu pańszczyźnianego. Więcej, wyraża niejako jego istotę. Zamknięta całość, samowystarczalna i izolowana, podporządkowana panu feudalnemu — oto najogólniej cechy partykularyzmu feudalnego. W tym układzie zarówno struktura własnościowa ludności, jak i jej formy współdziałania, współpracy, styczności społeczne itp. służyć miały potrzebom dworu lub kształtowały się na marginesie jego potrzeb. W gruncie rzeczy ten rodzaj społeczności lokalnej traci swą najistotniejszą, genetyczną podstawę w momencie zniesienia pańszczyzny, prawnego „glebae adscriptio”. Utrzymuje się jednak nadal przez dłuższy jeszcze czas. Za kryzysem starego układu nie nadąża bowiem narastanie elementów nowego. Ludność formalnie, prawnie nie związana już ze społecznością lokalną, nie ma jeszcze realnych warunków na wejście w inne i szersze układy społeczno-ekonomiczne. Nie ma tych szans na gruncie ekonomicznym, gdyż miasto i przemysł nie są w stanie wchłonąć nadmiaru rąk roboczych wsi, a także wymiana towarowa pomiędzy miastem i wsią nie może się szerzej rozwinąć na skutek tradycyjnego, samowystarczального charakteru gospodarstwa chłopskiego. Nie ma tych szans również na gruncie społecznym czy kulturalnym na skutek ogromnego historycznie wytworzonego dystansu pomiędzy warstwą chłopską a innymi warstwami społecznymi i braku odpowiednich instytucji społeczno-kulturalnych, które by działały „adaptująco” wobec chłopstwa. Jest to prawidłowość ogólna rozwoju galicyjskich wsi popańszczyźnianych, wzmożona na badanym terenie faktem długotrwałego istnienia dworu, wielostronnością jego powiązań ze wsią oraz pogranicznym położeniem wsi w stosunku do sąsiedniej tzw. Kongresówki (w zaborze rosyjskim) i żywotnością kultury ludowej „krakowskiej”.

W okresie od około 1800 r. do początków XX wieku zależności gospodarcze łączące ludność wsi tworzyły rodzaj „obwodu zamkniętego”. Miejscowy proletariat i półproletariat wiejski znajdował w całości zatrudnienie w folwarku Konopków, plebańskim czy u bogatszych gospo-

darzy. Podejmowanie czy poszukiwanie pracy najemnej pozarolniczej nie było wynikiem ograniczonej chłonności lokalnych miejsc pracy, lecz spowodowane było tym, że praca w przemyśle i w mieście była lepiej opłacana, a ponadto gotówką. Ludność wsi była zarówno silnie zróżnicowana w swej sytuacji ekonomicznej, jak i zintegrowana ze sobą w systemie wzajemnych zależności i powiązań. Na gruncie różnic w sytuacji majątkowej i wyposażeniu gospodarstw wyrosły bogate formy odrobku, pomocy wzajemnej i najmu, łączącego poszczególne kategorie społeczno-ekonomiczne ludności wsi.

Symptomatyczna dla tego „obwodu zamkniętego“ jest funkcja karczem dworskich i młyna. Utrzymały się one na terenie wsi jeszcze od okresu pańszczyźnianego i były czynnikiem wiążącym wieś ekonomicznie z dworem. Stali lub sezonowi najemnicy, pracujący w folwarku Konopków, nabywali za te kwitki różne artykuły w karczmie. Także w młynie dworskim kwity respektowane były jako forma opłaty za przemiał. Ten rodzaj powiązań pomiędzy dworem a ludnością wsi uznać należy za charakterystyczny przykład wczesnej fazy rozwoju stosunków kapitalistycznych w rolnictwie, kontynuującej wiele elementów poprzedniego systemu ekonomicznego — stosunków feudalnych.

Kontakty społeczne ludności skupiały się wokół dworu, kościoła, karczmy. Okazję dla nich stanowiły również lokalne jarmarki.

Tradycja miejscowa przechowała bardzo wyidealizowany obraz ówczesnych stosunków pomiędzy dworem a ludnością wsi. Na tej idealizacji zaważyła zapewne osoba ówczesnego dziedzica, Juliana Konopki, znanego przyjaciela Oskara Kolberga. „Pan“ na skutek swych zainteresowań ludoznawczych był w bardzo bliskim kontakcie z ludnością wsi. Brał udział w obrzędach ludowych, chodził po domach i zapisywał pieśni. Był gorącym propagatorem i entuzjastą krakowskiej kultury ludowej. Modlnica bowiem — obok sąsiednich Bronowic — uchodziła za swego rodzaju centrum tej kultury, a obrzędy i strój ludowy krakowski promieniowały stąd na sąsiednie wsie zaboru rosyjskiego. We dworze urządzano przedstawienia oparte na tekstach ludowych opowieści i pieśni. Doroczne dożynki wyprawiane we dworze skupiały ludność całej wsi. Podobnie dzień św. Wojciecha, „patrona“ tej wsi, uroczyście obchodzony był we dworze przy udziale całej miejscowej ludności. Tak więc pewnego rodzaju wspólnota na gruncie kultury ludowej łagodziła zarówno dystans społeczny, jak i sprzeczności interesów pomiędzy ludnością wsi a dworem. Podobny aspekt miały stosunki najmu, odrobku i inne tego rodzaju, zachodzące pomiędzy zamożną a ubogą ludnością wsi. Z najmem łączyły się formy poczęstunku, zapraszanie do stołu nieletnich dzieci najętej do pracy kobiety. W przypadku trwalszych powiązań między bogatymi a biednymi rodzinami niejednokrotnie bogaci gospodarze bywali rodzicami chrzestnymi

dzieci swoich najemników. W bogatszych domach skupiało się życie towarzyskie z okazji pewnych prac sezonowych, jak darcie pierza czy przedzenie lnu. Na zakończenie tych prac z reguły wyprawiano rodzaj uczty, z muzyką i poczęstunkiem. Dalszym czynnikiem integracji społeczności wioskowej był zwyczajowy system zabezpieczeń. Fakt przynależności do wioski narzucał obowiązek udzielenia bezpłatnej i niezwrótnej pomocy znieдоłęźniałym starcom nie posiadającym krewnych, rodzinom dotkniętym klęskami żywiołowymi itp. Istniał na przykład zwyczaj bezpłatnej zwózki drzewa dla pogorzalców budujących dom, a nawet świadczenie bezpłatnej robocizny przy budowie, przy czym poczęstunku udzielali postronni bogaci gospodarze. Podobnie opinia wioskowa wsi oczekiwała od bogatych gospodarzy, by dotkniętym klęską gradobicia udzielali bezzwrotnie ziarna siewnego. Obok poczucia wspólnoty lokalnej istniało jednak silne poczucie dystansu społecznego, odpowiadające faktycznej strukturze społecznej. A oto fragment relacji jednego z informatorów, dotyczący lat dziewięćdziesiątych: „Ojciec mnie downi casem posyłał do synku, żeby mu co kupić. Tom widzioł, jako tam beło. Tam kozdy mioł swoje miejsce. Dzień w dzień sie bez zime schodzili i gwarzyli o duchach. A Zyd ino po ścianach pisał, wiela mu kto winien. Bo pili wszyjscy na borg. Jeno ci, co mieli za robote we dworze kwity, to sie kwitami wypłocali. Ci co pili na borg, to jak przysed cos płacić, to nieroz sprzedowół prosie abo świnię i dopiro płacił. W synku kozdy mioł swoje miejsce. Kmiecie i zagrodnicy godnie przy samym synkwasio, osobno chałupnicy i komornicy, jak kasty. Tam nic o światowych rzeczach nie beło. Same bajki i tela. Rej w tym wodzieli kmiecie”<sup>6</sup>.

Kobiety nigdy nie chodziły do karczmy na owe wieczory. Nie wypadało. Terenem kontaktów towarzyskich kobiet były zamożniejsze domy w czasie skubania pierza czy wieczorne „wysiadki“ przed domami. Tu spotykali się zarówno biedni, jak i bogaci, tu przychodzili młodzi parobcy, aby się zalecać do dziewczuch. W czasie tych „wysiadek“ czy „pogwarek“ głos należał do starszych. Młodzi byli raczej biernymi ich uczestnikami. Bardzo ważną funkcją tych zebrań było ugruntowanie autorytetu starych oraz podtrzymywanie idealizacji dawnego stylu życia. Dobitnie ilustrują to wspomnienia jednej z informaterek, dotyczące mniej więcej roku 1900: „Downi, jak sie ludzie na pogwarki schodzieli, nierozem jako dziewczucha siedziała i słuchała, jak stare kobity gwarzyły. Tom se myślała: »Mój Boze, kiedyz tyz to jo tak bede umiała gwarzyć i kiedy mi bedzie wolno gwarzyć z ludziami«. Bo to tak beło, że tam młodzi sie nie łodzywali, jeno słuchali, co starsi gwarzą..., ale troche sie tyz i strachali, bo to starzy gwarzyli, ize świat ku gorsemu i ku zagładzie idzie, i ze widno

<sup>6</sup> Informator W. F., lat 66, wywiad nr 4, 1955 r.

juz niedługo będzie koniec świata, bez to ze ludzie juz nie takie, jakie beli przódy”<sup>7</sup>.

Kontakty o charakterze towarzyskim miały również miejsce z okazji obrzędów dorocznych czy świąt kościelnych. Często — jak wspomniano wyżej — patronował im dwór. Skłapywały one ludność wszystkich warstw społecznych wsi, lecz ważne czynności obrzędowe spełniali bogaci i szanowani kmiecie czy zagrodnicy. Podobnie obrzędy rodzinne, przy ówczesnej silnej ingerencji społeczności wioskowej w życie rodziny, nie miały wyłącznie prywatno-rodzinnego, lecz ważny grupowy, społeczny aspekt. Społeczne uwarunkowanie obrzędów rodzinnych przejawiało się w tym, że istniał wyraźny model obrzędowy dla poszczególnych grup społecznych wsi. I tak np. mimo zasadniczego podobieństwa schematu obrzędowego wesela kmiece czy zagrodnicze nie mogły się odbywać w karczmie, natomiast biedota tam właśnie je urządzała. Społeczny charakter obrzędów rodzinnych wyrażał się też w szerokim uczestnictwie mieszkańców wsi w danym obrzędzie (w tańcach weselnych, pogrzebach, nocnym czuwaniu przy zwłokach). Przy tym podział funkcji obrzędowych i godności był od nowa manifestacją miejscowych autorytetów. Społeczeństwo sankcjonowało w ten symboliczny sposób to, co się w zakresie faktycznym dokonywało; i tak np. akt oczepin był nie tylko wyrazem zmiany sytuacji życiowej dziewczyny, ale także obrzędowym wyłączeniem z grupy rówieśniczej dziewcząt i przyjęciem w grupę mężatek-gospodyń<sup>8</sup>.

Na uwagę zasługują również szersze kontakty społeczne związane z handlem i wymianą. Należy przy tym wyraźnie odróżnić chłopskie jarmarki od kontaktów handlowych z ludnością Krakowa. Te ostatnie nie tylko nie sprzyjały zbliżeniu ludności wiejskiej do miejskiej, lecz wręcz przeciwnie — pogłębiały poczucie odrębności i sprzeczności interesów. Zbliżenie do ludności miejskiej nastąpić miało później i na zupełnie innej drodze. Odmienny charakter miały kontakty handlowe z ludnością sąsiednich wsi w czasie lokalnych jarmarków. Tutaj akt kupna-sprzedaży nie nosił tylu znamion przeciwieństwa interesów, co w przypadku kontaktów handlowych pomiędzy ludnością wsi a miasta. Na chłopskich jarmarkach częste były wymiany towaru za towar w przeliczeniu na ceny rynkowe. Akt kupna-sprzedaży na chłopskim jarmarku miał nie tylko znaczenie ekonomiczne. Miał on swój sens towarzyski. Ważniejsze transakcje bywały „zapijane“ w karczmie, wymieniano przy tym informacje, poglądy i opinie, kojarzono małżeństwa.

<sup>7</sup> Informatorka M. M., lat 64, wywiad nr 15, 1955 r.

<sup>8</sup> O społecznym sensie obrzędów rodzinnych pisze J. S. Bystroń, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947.

Na straży wszystkich tych form kontaktów i powiązań ludności wsi stał układ miejscowych autorytetów<sup>9</sup>. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. bardzo ważnym autorytetem wsi był „dziedzic”. O jego powiązaniach ze wsią wspomniano już wyżej. Wysoka ocena społeczna dziedzica była nie tylko kontynuacją dawnego myślenia chłopów pańszczyźnianego, stawiającego szlachcica na najwyższym szczeblu hierarchii społecznej, ale także wynikiem osobistych powiązań ówczesnego dziedzica z ludnością wsi, jego patronatu nad wsią. Innym ważnym autorytetem był ksiądz. Między dworem a plebanią istniał nawet rodzaj porozumienia w zakresie wytwarzania opinii. Na przykład wedle miejscowej tradycji w latach dziewięćdziesiątych XIX w. i z początkiem XX w., kiedy na skutek rozpowszechniającej się emigracji zarobkowej groził folwarkom brak rąk roboczych, ksiądz w czasie kazań piętnował tendencje migracyjne, ostrzegał przed demoralizacją młodzieży itp. Informatorzy tym między innymi tłumaczą fakt, iż z terenu Modlnicy prawie nie było emigracji zagranicznej. W obecności księdza jako autorytetu rozstrzygano sporne prawne i gospodarcze sprawy rodzin, do niego zwracano się z prośbą o wyjaśnienia w sprawach politycznych czy ogólnie wiedzy o świecie.

Spśród ludności wiejskiej najwyższą oceną społeczną cieszyli się kmiecie. Oni wodzili prym w radzie gminnej i parafialnej, decydując w wielu istotnych dla wsi kwestiach. Oni reprezentowali w razie potrzeby wieś na zewnątrz. Ich opinie, wzory zachowania i poglądy respektowane były przez pozostałą część mieszkańców wsi. Poza wspomnianą karczmą i radą gminną także w kościele zajmowali uprzywilejowane miejsce. Oni w czasie procesji nosili chorągwie, ich córki szły „do obrazu”. Jest rzeczą charakterystyczną, że na tym tle powstawało wiele uzasadnień, uznawanych i głoszonych zresztą także przez ludność biedną, w rodzaju takich, jak; „Przecie to kmieć do procesyjki mo iść, bo łon mo lepsy mundur, a bez to i parada jest więkso”<sup>10</sup>. Uprzywilejowanie kmieci w życiu towarzyskim przejawiało się w powierzaniu im funkcji obrzędowych. Ich najchętniej proszono „w kumy”, na mówców weselnych czy pogrzebowych. W czasie uroczystości czy zabaw sadzano ich zwykle razem, uzasadniając to tym, że „kmieć z kmieciem nojlepi pogwarzy. Ło cymze miołby gwarzyć z takim, co nie mo gospodarki?”<sup>11</sup>

Najniżej w ocenie społecznej ludności stali fornale. Żyli oni też w znacznej izolacji towarzyskiej. Już sam fakt zamieszkania w „chyzie” dworskim izolował ich przestrzennie od reszty wsi. Nadto fornale byli

<sup>9</sup> W literaturze polskiej o autorytetach wiejskich pisał Bystroń, *Etnografia Polski*, s. 6—8. Zagadnienie to omawia też Dobrowolski, *Chłopska kultura tradycyjna*, s. 31—33 (8. Potęga autorytetów).

<sup>10</sup> Informator J. J., lat 89, wywiad nr 8, 1955 r.

<sup>11</sup> Informator M. M., lat 64, wywiad nr 15, 1955 r.

elementem bardziej płynnym, przybywali tu z sąsiednich wsi z zaboru rosyjskiego i nierzadko po kilku latach przenosili się do innych folwarków. O żonach fornalskich krążyło we wsi wiele „szydnych” opowiadań. Jedna z informaterek, córka kmiecia, mówi: „Zachowanie takiej kobiety fornalskiej też inne było niż gospodyni... Powiadali ludzie, że fornalka nieraz na weselu coś po kryjomu wzięła pod fartuch i do domu zanośła”<sup>12</sup>.

Na baczniejszą uwagę zasługuje autorytet ludzi starych, a zwłaszcza starych z zamożnych rodzin. Kilka było jego źródeł. Najogólniejszą przyczyną był powolny rytm ówczesnych przemian społeczno-ekonomicznych, powodujący, iż przygotowanie do życia młodego pokolenia sprowadzało się do asymilowania ich do treści kulturowych zastanych, do przekazywania zastanych nawyków produkcyjnych, myślowych itp. Ten stan rzeczy szczególnie predestynował starych do tej funkcji. W analizie autorytatywnej pozycji ludzi starych we wsi należy odróżnić ich realną, faktyczną przewagę, przejawiającą się częstokroć w przymusowym egzekwowaniu posłuchu, od autorytetu uznawanego, w pewnym zakresie aprobowanego przez młodych. Element presji w autorytatywnej pozycji starych wynikał stąd, iż bardzo długo nie „odpisywali” oni młodym ziemi. Częstokroć pozwalali ją zresztą użytkować przez kilkanaście nawet lat przed zapisem notarialnym. Powodowało to, że w skali wsi grupa „głów gospodarstw” rekrutowała się ze starszych mężczyzn, mających częstokroć już pożenionych synów. Nieco inny charakter ma autorytatywność starych w zakresie wiedzy rolniczej, i to zarówno empirycznej, jak i magicznej. Działał tu cały zespół czynników, jak brak regularnego szkolnictwa, brak szerszych kontaktów ludności wiejskiej z innymi środowiskami. Słowem — brak innych źródeł wiedzy. W tej sytuacji starzy gospodarze byli najważniejszymi nosicielami wiedzy fachowej rolniczej, strzegli jej jednak zazdrośnie i stopniowo w nią wtajemniczali. Rzecz jasna, że i w tym momencie autorytatywności starych tkwi jakiś element przymusu — brak innych źródeł wiedzy. Nie ma on już jednak tego ostrego charakteru, co egzekwowanie posłuchu pod groźbą wydziedziczenia. Ważnym źródłem autorytetu starych była także ich rola w przekazywaniu zasad konwenansu wiejskiego. Zachowanie towarzyskie starych stanowiło dla młodych atrakcyjny model (przypomnijmy cytowaną wypowiedź informatorki, która wzdycha: »Mój Boże, kiedy tyz to jo tak bede umiała gwarzyć...«). Rozróżnienie tych elementów autorytetu wydaje się ważne również dlatego, że w toku dalszego rozwoju najpierw upadają te, które związane były z funkcją przekazywania wiedzy rolniczej. Działalność oświatowa Kółek Rolniczych, da-

<sup>12</sup> Informatorka W. A., lat 60, wywiad nr 5, 1955 r.

tująca się w omawianej wsi od końca XIX w., a zwłaszcza pierwszych lat XX w., wpływ oświatowy miasta, a nade wszystko zmiany w technice uprawy ziemi obniżyły w tym zakresie autorytet starych. Trwa jednak nadal „przymus“ ojca-właściciela. A oto charakterystyczna wypowiedź jednego z informatorów: „Starzy downi to tak te nature przejrzeni, że podług wiatrów, podług gleby wróżyli, jaki będzie rok i gdzie co trza siać, coby sie udało. Młody nie był jesce taki wypraktykowany, coby to som wiedzioł, a starzy z niechęćio tego ucyli, bo kcieli, coby młody jak najdluzy do nik chodzieł i radzieł sie. Potym jak nastały te kółka rolnice i ucyli nowych sposobów i upraw, to młodzi nie do łojców, a do instruktora po rade chodzieili. Co z tego, kiej jem starzy ziemi nie dowali”<sup>13</sup>.

Spoistość tej tradycyjnej społeczności lokalnej ulega zachwianiu w początkach XX w., kiedy to znaczna część bezrolnej i małorolnej ludności wsi podejmuje pracę w mieście. Mimo iż prace te nie dawały jeszcze wówczas szansy stabilizacji, to jednak tworzyły załazek przyszłej klasy robotniczej czy warstwy chłopów-robotników. Zaczyna się proces tworzenia nowej struktury społeczno-zawodowej, wywodzącej się już nie tylko z lokalnego układu i temu układowi służącej, lecz wynikłej z powiązań z szerszym układem społeczno-ekonomicznym. Wzrost kontaktów z klasą robotniczą miasta powoduje powolne wprawdzie, lecz stałe przenikanie na wieś nowych wzorów życia. Na pierwsze lata XX w. przypada też aktywna działalność oświatowa rolnicza. Wszystko to zapowiada zmierzch „tradycyjnej społeczności lokalnej“, jej systemu wartości i jej autorytetów.

Uogólniając stwierdzić należy, że autorytety omawianego okresu lat 1880–1918 jakkolwiek reprezentowały jakieś szersze instytucje lub grupy społeczne, np. kościół czy stan ziemiański, to jednak w świadomości mieszkańców wsi przejawiały się zawsze w formie konkretnej personifikacji, jako autorytety osobowe: konkretny pan, konkretny ksiądz, konkretna grupa starców. Przy tym autorytatywność tych osób dotyczyła zazwyczaj dość szerokiego zakresu spraw, wykraczając poza ich zasadnicze role społeczne. Ksiądz był na przykład nie tylko autorytetem w sprawach moralności i ściśle religijnych, lecz także autorytetem wiedzy. Tego rodzaju autorytety osobowe wydają się być charakterystyczne dla tradycyjnych społeczności lokalnych o niezróżnicowanej strukturze zawodowej, rolniczych i „zasiedziałyach“, tj. o słabej ruchliwości oraz drugoplanowych kontaktach z innymi rodzajami środowisk społecznych czy kulturą ogólnospołeczną.

W zagadnienie rangi czy roli różnych postaci pracy wytwórczej czy zajęć zarobkowych doskonale wprowadza nas miejscowe nazewnictwo.

<sup>13</sup> Informator W. S., lat 50, wywiad nr 20, 1955 r.

Toteż na zakończenie rozważań nad charakterem struktury społecznej wsi tego okresu zestawimy te pojęcia<sup>14</sup>:

1. *P o s a d a*, „człowiek na posadzie“ — określenie nielicznych we wsi przedstawicieli takich zawodów, jak pisarz, nauczyciel, szerzej — wszelkie zawody inteligenckie, opłacane przez władze samorządowe i państwowe, a nie związane z własnością, lecz z wykształceniem. Sporadycznie młodzież wsi zdobywa posady, lecz jest to droga wyjścia ze środowiska, a nie czynnik różnicowania jego struktury społeczno-zawodowej.

2. *I n t e r e s*, „mieć interes“ lub „prowadzić interes“ — określenie wszelkich pośredników handlowych, dzierżawców karczem dworskich, właścicieli sklepów itp. Niektórzy spośród ludzi „interesu“ pojawiają się tylko okresowo we wsi, inni mieszkają w niej, lecz są jakby poza jej strukturą społeczną, gdyż jest to element obcy etnicznie (Żydzi), bez tradycji zasiedziałości.

3. *F a c h*, „mieć fach“ — pojęcie bardziej zróżnicowane wewnętrznie niż dwa wyżej podane. Dotyczy: a) mistrzów murarskich i budowlanych, którzy niejednokrotnie zdają egzaminy cechowe, ale nie mogą znaleźć stałej pracy w mieście, usiłują nabyć ziemię i przejść do grupy rolników. Ta kategoria jest znana na terenie wsi; b) tradycyjnych zawodów rzemieślniczych wiejskich, takich jak kowal, funkcjonalnie powiązanych z gospodarką wiejską i wysoko cenionych w hierarchii społecznej wsi (jakkolwiek niżej niż kmiecie czy zagrodnicy). Z przedstawicielami rzemiosł wiejskich styka się ludność wsi stale w czasie lokalnych jarmarków.

4. *S ł u ż b a*, „być na służbie“ — określenie stałej pracy najemnej w rolnictwie: w folwarkach i u bogatych gospodarzy; dotyczy zarówno dzieci, jak i dorosłych. Także określenie pracy dziewcząt służących w prywatnych domach w Krakowie.

5. *S p o s ó b d o ż y c i a*, „szukać sposobu do życia“, „znaleźć sposób do życia“ — określenia wszelkiego rodzaju przejściowych zajęć służących uzupełnieniu źródeł utrzymania. Dotyczy szerokiego zakresu czynności, od pracy przy budowie szosy aż po zbieractwo ziół czy przemyt. „Sposób do życia“ jest charakterystyczny zwłaszcza dla najbiedniejszych kategorii ludności, ale nie tylko (np. przemyt).

W tym zestawie pojęć nie mieścił się nigdy rolnik. Termin „rolnik“ nie był zresztą w tym okresie w ogóle jeszcze używany. Na określenie właścicieli gospodarstw używano nazw szczegółowych: kmieć, zagrodnik itp., które dotyczyły nie tyle charakteru czynności wytwórczych, ile

<sup>14</sup> Słowniczek sporządzono w następujący sposób: notowano dosłownie terminy używane przez najstarszych informatorów we wsi i z kontekstu wypowiedzi usiłowano określić ich znaczenie, następnie zaś w specjalnych rozmowach proszono, by najstarsi mieszkańcy wsi podali, co rozumieją przez poszczególne pojęcia.

pozycji społecznej, kojarzyły się z tradycją lokalną, miejscami we wsi, nazwami pól, „ojcowizną“, „dziedzictwem“, słowem — dotyczyły pewnego stylu życia.

## II. OKRES LAT 1918—1945

Okres międzywojenny, podobnie jak okres poprzedni, zawiera w sobie kilka faz rozwoju stosunków ekonomiczno-społecznych wsi. Można by mówić o okresie bezpośrednio powojennym, kiedy to — bardzo krótko zresztą — była dobra koniunktura rynkowa dla artykułów gospodarstwa rolnego. W tym czasie (1919—1924) z powodu nieustabilizowanej waluty wszystkie pieniądze uzyskane ze sprzedaży artykułów rolno-hodowlanych obracali chłopi na zakup materiałów budowlanych, sprzętów domowych i odzieży. Dobra koniunktura ulegała stopniowemu pogorszeniu, a kryzys ogólny lat 1929—1933 dotknął również wieś, wskutek czego poważnemu obniżeniu uległa stopa życiowa wszystkich kategorii mieszkańców wsi. Pewna poprawa sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców wsi widoczna jest po roku 1934. Od dawna narastający kryzys gospodarki dworskiej doprowadził w wyniku trudności lat 1929—1933 do całkowitego prawie jej upadku. Prób rozwiązania szukano w częściowej parcelacji gruntów dworskich, przy czym ziemię nabywali zarówno chłopi z Modlnicy, jak i wsi sąsiednich. Parcelacja gruntów dworskich w latach trzydziestych w sposób istotny zaważyła na strukturze własnościowej gospodarstw chłopskich wsi. Dzięki pomocy kredytowej bardzo wiele bezrolnych i małorolnych rodzin nabywa małe działki ziemi. Następował więc w ten sposób proces zacierania dużych różnic w stanie posiadania. Powstrzymuje to częściowo proletaryzację ludności związaną z działami rodzinnymi ziemi. Jako ostatnią fazę tego okresu należy wymienić drugą wojnę światową i okupację niemiecką. Nie zaważyła ona jednak w sposób istotny na tendencjach rozwojowych struktury społeczno-zawodowej wsi ani na jej życiu gospodarczym. Toteż w niniejszej analizie zostanie pominięta.

W okresie poprzednim społeczność wioskowa reprezentowała przejrzysty system powiązań społeczno-ekonomicznych, jasny układ autorytetów, określony system wartości społecznych powszechnie akceptowanych. Okres międzywojenny jest dla badacza słabiej czytelny. W zebranych materiałach terenowych nie zaznaczył się on ostrym kontrastem ani w stosunku do okresu poprzedniego, ani następującego po nim. Jest to bowiem okres przejściowy, zawierający w sobie wiele zjawisk dawnych, tkwiących korzeniami jeszcze w okresie sprzed pierwszej wojny, jak i nowych, stanowiących zapowiedź okresu następnego. Można by o tym etapie rozwojowym wsi powiedzieć, że jest to okres

wyraźnej walki sprzecznych tendencji i poszukiwania nowego modelu zarówno życia zbiorowego, jak i jednostkowego.

W okresie poprzednim społeczność wioskowa ściśle wyróżniała poszczególne kategorie własnościowe gospodarstw i miała dla nich określone nazwy. Zjawisko to było kontynuacją okresu pańszczyźnianego, kiedy to poszczególne kategorie chłopstwa i ich obowiązki wobec dworu były dokładnie ustalone. W okresie międzywojennym na skutek przeobrażeń w strukturze własnościowej, wywołanych zarówno rozdrobnieniem gospodarstw, jak i nabywaniem ziemi dworskiej, zaczęły się zacierać dawne określenia i w efekcie zachowała się tylko nazwa „kmiiec” na określenie posiadacza gospodarstwa o rozmiarach od 5,5 do 8,5 ha. Inne kategorie własnościowe gospodarstw nie miały odpowiadającego im nazewnictwa i określane były ogólną nazwą „gospodarz”.

Struktura własnościowa gospodarstw chłopskich wsi Modlnicy przedstawia w połowie lat trzydziestych następujący obraz<sup>15</sup>. Na ogólną liczbę 122 rodzin kmiecie, posiadający 5,5 do 8,5 ha, stanowili 8% ogółu rodzin, gospodarstwa o powierzchni 2,5 do 5,5 ha reprezentowane były przez 30% rodzin, gospodarstwa o areale 1 do 2,5 ha przez 38% rodzin, a gospodarstwa o powierzchni poniżej 1 ha przez 19%. Ludność całkowicie bezrolna stanowiła 5% ogółu rodzin we wsi. Gospodarstwo stanowiło wystarczającą podstawę egzystencji rodziny jedynie w przypadku kmieci i gospodarstw mających 2,5 do 5,5 ha. Tutaj utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja do samowystarczalności.

Najbardziej znamiennej cechą wszelkich zajęć poza własnym lub rodzicielskim gospodarstwem jest dla omawianego okresu zmiana proporcji liczebnych pomiędzy zatrudnionymi najemnie w rolnictwie a zatrudnionymi poza rolnictwem. Przypomnijmy, że w poprzednim okresie 35% rodzin powiązanych było z pracą najemną w rolnictwie, a tylko 10% z pracą pozarolniczą. Natomiast w okresie międzywojennym (w drugiej połowie lat trzydziestych) już 60% rodzin wiąże swą egzystencję z pracą najemną poza rolnictwem, gdy natomiast w rolnictwie najemnie zatrudnia się tylko około 5%. Upadek gospodarczy dworu przejawiał się nie tylko w sprzedaży części ziemi, ale także w wydatnym ograniczeniu najmu stałego i sezonowego oraz ogólnym rozprężeniu organizacyjnym. Zwolniono wielu fernali, pozostawiając ich zaledwie trzech. „Pon sie zrujnował, a fernalom tyz jeno bicyska w garściach łostały” — mówi o tym jedna z informaterek<sup>16</sup>. Zalegano z wypłatą „ordynarii” i opłatą najmu, toteż mnożyły się kradzieże we dworze. Zadłużenie dworu powodowało, iż coraz częściej sprzedawano chłopom zboże i koniczynę „na

<sup>15</sup> Dane te pochodzą z rekonstrukcji drogą badania historii wszystkich rodzin.

<sup>16</sup> Informatorka P. J., lat 52, wywiad nr 12, 1955 r.

pnium". Na tego rodzaju transakcjach miało się wzbogacić kilku chłopów we wsi. W tych warunkach do pracy najemnej we dworze szedł element napływowy, natomiast ludność miejscowa dążyła przede wszystkim do zajęć pozarolniczych. Tak więc w latach trzydziestych i dalszych XX w. dwór nie odgrywał już żadnej prawie roli w stosunkach pracy na wsi.

Zakres prac pozarolniczych ulega w omawianym okresie poszerzeniu. Zmienia się też ich charakter. Likwidacja granic zaborów poszerza teren poszukiwania pracy. Rozpoczynają się migracje cotygodniowe do Zagłębia Dąbrowskiego do pracy w kopalniach. W związku z tym pojawiają się nowe zawody, takie jak górnik, ślusarze itp. Nadal wśród prac zarobkowych w Krakowie przeważają prace murarskie (około 70% ogółu zatrudnionych w Krakowie), a obok tego praca w zakładach metalurgicznych w charakterze tokarzy, frezerów i innych zawodów metalurgicznych. Następną grupę stanowią pracownicy kolei państwowych. Ogólnie stwierdzić należy, że wzrosła grupa zajęć pozarolniczych wymagających kwalifikacji zawodowych, natomiast zanikły lub uległy ograniczeniu zajęcia nie wymagające kwalifikacji, takie jak transport furmankami, prace przy budowie dróg itp. Nie znaczy to jednak, by ludność nie podejmowała tego rodzaju prac. Wobec częstych zwolnień z pracy, kryzysu i niepewności co do stałości miejsca pracy nawet ci, którzy posiadali wysokie kwalifikacje zawodowe, zmuszeni byli w czasie bezrobocia do podejmowania prac nie wymagających kwalifikacji lub do najmowania się w rolnictwie.

Mimo iż okres międzywojenny nie przyniósł rozwiązania dla rezerwy siły roboczej wsi, to jednak w wielu przypadkach nastąpiło względnie trwałe włączenie części proletariatu i półproletariatu wiejskiego w nowoczesne zakłady przemysłowe i powiązanie go z robotnikami miejskimi. Kilka rodzin ze wsi przenosi się na stałe do miasta. Wśród kryteriów oceny zawodu na plan pierwszy wysuwa się wówczas sprawa stabilizacji w danym zawodzie i zakładzie pracy. Na drugim miejscu występował rozmiar dochodu. Szansa stabilizacji wzrastała w miarę wzrostu kwalifikacji zawodowych, toteż wzrastała we wsi liczba robotników wykwalifikowanych różnych specjalności. Ziemia pozostaje jednak nadal wartością najbardziej pożądaną, gdyż stanowi najpewniejsze źródło egzystencji. Stąd powszechne obracanie dochodów pozarolniczych na zakup ziemi.

Wzrost liczebny zatrudnionych w przemyśle, budownictwie i kolei, ich wzrost procentowy w ogólnej liczbie rodzin we wsi spowodował, że w życiu społecznym wsi zaczynają oni odgrywać istotną rolę. Kryzys gospodarki dworskiej i stale postępująca parcelacja eliminują dwór z życia społeczno-gospodarczego wsi i powodują upadek jego autorytetu. W ślad za tym zdeprecjonowana jest także praca we dworze, toteż w tym

okresie w hierarchii społecznej wsi bezrolny murarz czy ślusarz, nawet nie mający stałego zatrudnienia, oceniany był wyżej od najemnie pracującego w rolnictwie. Żaden z nich nie miał pewnego i ustabilizowanego miejsca pracy, ale robotnik przemysłowy górował kwalifikacjami. Zacierają się też ostre przedziały pomiędzy poziomem życia rodzin kmiecych a resztą ludności wsi. Nie tylko bowiem spada przeciętny areal gospodarstw kmiecych, ale także na skutek zajęć pozarolniczych i nabycia działek ziemi podnosi się poziom bytowy dawnych najbiedniejszych kategorii ludności wsi. Struktura społeczna wsi okresu sprzed pierwszej wojny światowej była spolaryzowana pod względem własnościowym i ta polaryzacja określała dystans społeczny. Okres międzywojenny przynosi „ześredniczenie“ struktury własnościowej. Powstaje jednakże nowego rodzaju dystans społeczny, wywołany zupełnie odmiennymi czynnikami. Szukać ich należy na linii wieś — miasto. Otóż na przeciwstawnych krańcach struktury społeczno-zawodowej wsi znaleźli się z jednej strony tradycyjni kmiecie, z drugiej wysoko wykwalifikowani robotnicy przemysłowi, w sposób trwały powiązani z nowoczesnymi zakładami przemysłowymi (nie zawsze przy tym należący do najniższych kategorii właścicieli gospodarstw). Zarówno jedni, jak i drudzy stanowią wprawdzie znikomy procent ogółu rodzin we wsi, jednakże zasługują na uwagę jako przedstawiciele dwu różnych systemów wartości społecznych. Są też w świadomości mieszkańców wsi w ten sposób uznawani. Kmiecie reprezentują dziedzictwo okresu poprzedniego, system wartości charakterystyczny dla tradycyjnych struktur agrarnych, wysoko wykwalifikowani robotnicy przemysłowi powiązani z miastem i klasą robotniczą miasta stanowią zapowiedź nadejścia społeczeństwa industrialnego z jego systemu wartości. Pomiedzy tymi wartościami oscylują aspiracje i dążenia ogromnej masy rodzin we wsi. Jest sprawą bardzo charakterystyczną, iż w okresie międzywojennym powszechne było dążenie do nabywania ziemi, czy zachowania własności, lecz oceny społeczne i autorytety tego okresu wykraczają już dalej poza uznanie własności w rolnictwie. Powszechne dążenie do posiadania gospodarstwa rolnego jest wyrazem niepewności zajęć pozarolniczych, ale jednocześnie działa już w społeczności wiejskiej żywy przykład rodzin robotniczych, szerzej zaspokajających potrzeby bytowe swych członków, „światłych“, obeznanym z bieżącymi sprawami politycznymi, kontaktującymi się z innymi środowiskami.

Przeobrażenia struktury społeczno-zawodowej wsi pociągają też za sobą zmiany w powiązaniach i zależnościach społecznych. Zachowały się wprawdzie trzy podstawowe formy powiązań gospodarczych: najem, odrobiek i pomoc sąsiedzka, ale w odmiennych proporcjach i bardzo zmodyfikowane. Bogatsze gospodarstwa na ogół nie stosowały już w tym

okresie najmu stałego, lecz tylko sezonowy, opłacany zawsze gotówką. Zatrudniano w tym okresie w sezonie znaczną liczbę rąk roboczych, ale na przeciąg krótkiego czasu. Wiąże się to ze zmianami w technice rolnej. Na przykład w okresie międzywojennym wyorywuje się ziemniaki, co skraca czas sprzętu, ale wymaga okresowo znacznie większej liczby rąk roboczych niż w warunkach dawnej formy sprzętu. Rozpowszechnia się najem stosowany przez mniejsze gospodarstwa, nie posiadające siły pociągowej i zmuszone do korzystania z usług bogatszych gospodarzy. Tę formę najmu opłacano gotówką, tak pożądaną przez gospodarzy nie mających pozarolniczych źródeł dochodu i słabo zorientowanych rynkowo w swej gospodarce rolnej. Coraz większego znaczenia nabiera okresowe współdziałanie sąsiedzkie pomiędzy gospodarstwami równorzędnymi. Wiąże się to zarówno z „ześrodkowaniem“ struktury własnościowej, jak i zmianami w technice rolniczej, ze spadkiem przeciętnej liczebności rodziny (w porównaniu z okresem poprzednim), z ograniczeniem pracy dzieci w wieku szkolnym oraz z zatrudnieniem pozarolniczym mężczyzn, co uszczupliło rodzinny zespół roboczy obsługujący gospodarstwo rolne. Odrobek jest tą formą powiązań gospodarczych, która w okresie międzywojennym znajduje się wyraźnie w regresie. Znikają też całkowicie niektóre jego postacie, takie jak odrobek za ziarno czy ziemniaki udzielone na przednówku. Wszelkie formy powiązań ekonomicznych okresu międzywojennego nacechowane są rzeczowością. Fakt współpracy gospodarczej nie obligował już do kontaktów towarzyskich, zakończenie cyklu prac rolnych coraz rzadziej łączyło się z zabawami. Przetrwwały wprawdzie formy pomocy „z dobrego serca“, jednakże w omawianym okresie układały się coraz bardziej na płaszczyźnie kontaktów indywidualnych czy najbliższego sąsiedztwa i nie angażowały już całej społeczności wioskowej.

Zmienił się też charakter jarmarków wiejskich. Wprawdzie nadal odbywały się one w tradycyjnych miejscach: w Skale, Krzeszowicach, a nawet przez pewien jeszcze czas w samej Modlnicy, ale straciły swój dawny uroczysty charakter. W okresie międzywojennym nie wymieniało się już prawie zupełnie na jarmarkach jednego towaru za drugi, lecz powszechnie operowano gotówką. Likwidacja karczemu we wsi spowodowała, iż coraz rzadziej „opijano“ akt kupna—sprzedaży.

Okres międzywojenny jest okresem powolnej, lecz stałej dezintegracji społeczności wioskowej. Zdecydowały o tym przede wszystkim następujące czynniki: 1) coraz silniejsze powiązania znacznej części ludności z ponadlokalnymi układami społeczno-ekonomicznymi: miastem i ośrodkami przemysłowymi. Wieś przestaje być „obwodem zamkniętym“. Nastąpił wzrost ruchliwości zarówno przestrzennej (cotygodniowe dojazdy do pracy), jak i społecznej (przesunięcia w strukturze własno-

ściowej, zmiany zawodów itp.); 2) objęcie wsi systemem ogólnospołecznym oświaty szkolnej i pozaszkolnej (oświatą fachową — rolniczą, działalnością Uniwersytetu Ludowego w sąsiednich Szycach, działalnością partii politycznych); 3) poszerzenie bezpośrednich styczności z ludnością miasta (kontakty rodzinne i towarzyskie); 4) poszerzenie wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią.

Proces dezintegracji społeczności wioskowej wyraża się w życiu zbiorowym upadkiem tradycyjnych autorytetów, osłabieniem kontroli społecznej oraz tworzeniem się różnych, częstokroć przeciwstawnych sobie ugrupowań o charakterze towarzyskim, światopoglądowym.

Czynnikiem, który silnie zaważył na przeobrażeniach kontaktów towarzyskich na terenie wsi, była postępująca emancypacja młodych, wzrost ich znaczenia w życiu zbiorowym. Oni byli ludźmi najbardziej „światłymi“, odcytanymi, oni „objechali kawał świata“ w czasie służby wojskowej, oni brali udział w pracach Kółka Rolniczego, organizacji młodzieżowych i politycznych. Młodzi wreszcie uczestniczyli w pracach Uniwersytetu Ludowego w Szycach. A oto charakterystyczna wypowiedź, dotycząca początku lat trzydziestych: „Bardzo dużo zmieniło się po wojnie i większa powstała samodzielność młodych. Oni byli na wojnie, zetknęli się z różnymi narodami, popatrzyli, jak ludzie gdzie indziej żyją. Kultura rolna wtedy się podniosła, to młodzi tym się zajmowali. Zaczęli uwalniać się od władzy starszych. Rozleciała się wtedy ta jedna wielka rodzina wiejska. Jeszcze zaraz po wojnie zbierali się ludzie wieczorem na pogawędki, ale już nie starzy na nich mieli głos, ale ci, co z wojska przyszli i tyle świata widzieli ... starzy powoli przestali chodzić na te wieczorne pogadanki, bo im nijako było, że nie oni teraz przy głosie ... A potem to już każdy z tych młodych jakiejś się roboty przyczepił i tak się wszystko skończyło”<sup>17</sup>. Nie była to jednakże jedyna przyczyna upadku autorytetu starych. Istotnych przyczyn szukać należy również w zmianach, jakim uległa gospodarka chłopska w tym okresie. Jej modernizacja powoduje, że autorytet fachowy rolników, opierający się na ich długoletniej praktyce, okazuje się niewystarczający. Ich miejsce zajmują w hierarchii autorytetów ludzie zawodu: instruktorzy Kółka Rolniczego, agronomowie. Oświata szkolna i pozaszkolna, działalność Uniwersytetu Ludowego w sąsiednich Szycach i rozpowszechniające się czytelnictwo w znacznej mierze pozbawiają księdza jego autorytetu wiedzy. Dodajmy do tego, że na terenie wsi pojawiają się dwa nurty ideologiczne: robotniczy, reprezentowany przez nieliczną wprawdzie, ale świadomą grupę robotników powiązanych z miastem i przemysłem, oraz ideologia chłopska propagowana w Uniwersytetach Ludowych

<sup>17</sup> Informator W. J., lat 64, wywiad nr 38, 1958 r.

i Kołach Młodzieży Wiejskiej. Jedna i druga przyczyniła się do powstania nowego dla wsi autorytetu, autorytetu „człowieka światłego“.

W ogromnym skrócie powiedzieć można, że z jednej strony autorytety tego okresu stają się bardziej specjalistyczne, związane z funkcjami zawodowymi, a z drugiej strony rodzi się nowy rodzaj autorytetu, ponadpersonalny. Ksiądz np. pozostaje nadal autorytetem w sprawach religii i moralności, ale przestaje nim być w sprawach wiedzy o świecie, nie wpływa już na życie gospodarze wsi. Ojciec zachowuje autorytet jako głowa rodziny, ale traci wiele jako autorytet fachowy rolniczy. Instruktor Kółka Rolniczego jest autorytetem zawodowym, ale nie ingeruje w inne dziedziny życia wsi. Poprzez pojawiające się książki i gazety powstaje nowy autorytet: oderwany, anonimowy prawie — autorytet wiedzy czy ideologii.

Tworzenie się tego rodzaju autorytetów wydaje się być charakterystycznym zjawiskiem towarzyszącym procesowi przełamania ram społeczności lokalnej i różnicowania się struktury społeczno-zawodowej. Wszystkie wyżej omówione procesy zarysowują się w okresie międzywojennym w postaci tendencji. Zarówno w zakresie życia gospodarczego, jak i stosunków społecznych wieś przeżywa wyraźny przełom. Coraz bardziej traci charakter zamkniętej społeczności, ciągnąc silnie ku miastu, lecz miasto jeszcze nie jest w stanie zapewnić pracy nadmiarowi rąk roboczych ze wsi. Rozwiązanie dla tych nurtujących wieś procesów nastąpiło dopiero w okresie następnym.

Przyjrzyjmy się z kolei i dla tego okresu pojęciom i nazwom odnoszącym się do różnych czynności zarobkowych (por. też s. 88—89):

1. Nadal mówi się o *posadzie* w takim rozumieniu jak w okresie poprzednim, to jest jako o zawodzie inteligenckim, wykonywanym w instytucjach samorządowych lub państwowych. I nadal *posada* oznacza drogę wyjścia ze środowiska, a przynajmniej wyobcowanie z niego.

2. Nadal zachowuje się pojęcie *interes* na określenie pośrednictwa handlowego lub posiadania sklepu, lecz wieś ma teraz mniej styczności z tego rodzaju ludźmi (likwidacja karczem dworskich, ograniczenie pośrednictwa kupców żydowskich).

3. Obok pojęcia *fach* pojawia się pojęcie *zawód*, rozumiane jako posiadanie pewnego określonego stopnia kwalifikacji w dziedzinie pracy możliwej do objęcia w zakładach przemysłowych czy przedsiębiorstwach. Następuje też odróżnienie tak rozumianego „fachu“ czy „zawodu“ od tradycyjnych zajęć typu rzemieślniczego, wiejskiego. Na określenie tych ostatnich stosuje się teraz termin „fach rzemieślniczy“. W pierwszym rozumieniu „fach“ staje się zjawiskiem coraz częstszym na wsi, natomiast „fach rzemieślniczy“ coraz bardziej zanika lub też przekształca się

w „fach“, gdyż część samodzielnych rzemieślników z okolicznych wsi przechodzi do zakładów pracy w mieście (np. stolarze do fabryki mebli).

4. Obok pojęcia sposobu do życia pojawia się nowe — dorabianie na życie, służące określeniu wszelkich czynności niekwalifikowanych i przejściowych czy sezonowych. Rola tego rodzaju zajęć i ich zakres maleje zresztą wydatnie w omawianym okresie.

5. Określenie służba zachowało się nadal w pierwotnym znaczeniu, tj. w odniesieniu do pracy najemnej w rolnictwie i służby dziewcząt wiejskich w mieście. Ale — jak wspomniano wyżej — rola pracy najemnej w rolnictwie wybitnie maleje.

6. Pojawia się natomiast nowe pojęcie — robotnik. Mianem tym określa się tę część mieszkańców wsi, która pracuje w nowoczesnych zakładach przemysłowych. Termin ten i pojęcie przejęła ludność wsi ze środowiska miejskiego. Wielu informatorów podkreślało w trakcie wypowiedzi, iż użycie takiego samookreślenia sprzyjało ich zbliżeniu z robotnikami miejskimi. Na terenie wsi natomiast pojęcie „robotnik“ stanowiło symbol wartości konkurencyjnych wobec symbolu „kmieć“. Posługiwanie się pojęciem i terminem „robotnik“ wiązało się niewątpliwie z jakąś załążkową postacią świadomości robotniczej, lecz nie była to jeszcze świadomość klasowa, a raczej poczucie przynależności do dużej grupy ludzi pracującej w podobnych warunkach i mającej jednakowe problemy ekonomiczno-społeczne.

7. Na określenie sytuacji właściciela indywidualnego gospodarstwa używa się terminu rolnik. Być może szukać tu należy wpływu ideologii chłopskiej z jej językiem. Do terminu „rolnik“ dodaje się coraz częściej przymiotniki, np. „zacořany rolnik“, „dobry rolnik“. Treść znaczeniowa tego terminu nie zawiera więc już momentu własności, lecz charakterystykę poprzez kwalifikację.

### III. OKRES LAT 1945—1960

Reforma rolna w sposób istotny przyczyniła się do dalszego „ześrodcniaczenia“ struktury własnościowej. Z reformy rolnej otrzymało ziemię około 80% rodzin we wsi. Przyczyniło się to do podniesienia średniego poziomu bytowego rodziny, lecz nie stworzyło rolników.

W 1950 r.<sup>18</sup> na ogólną liczbę 157 rodzin 3,2% stanowiły rodziny bezrolnych, 5,7% rodzin posiadało 0,1—0,5 ha; 38,2% 0,5—2 ha; 49,1% 2—5 ha, 3,8% rodziny posiadające 5—10 ha.

W 1960 r.<sup>19</sup> na ogólną liczbę 146 rodzin 6,9% stanowili bezrolni; 7,5% rodziny posiadające 0,1—0,5 ha; 43,8% rodziny posiadające 0,5—2 ha; 39,7% 2—5 ha; 2,1% rodziny posiadające 5—10 ha ziemi.

<sup>18</sup> Dane ze spisu powszechnego z 1950 r., Główny Urząd Statystyki.

<sup>19</sup> Dane z Wydziału Rolnego i Wydziału Ewidencji Ludności Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie oraz dane z miejscowej księgi meldunkowej.

Rozwój przemysłu w Krakowie, Nowej Hucie i w innych miejscowościach wchłonął nadmiar rąk roboczych ze wsi i nie tylko nadmiar; do zawodów pozarolniczych przeszło bowiem wielu członków rodzin posiadających ziemię w dostatecznych rozmiarach. Część ludności całkowicie przeniosła się do miasta. Także znaczny odsetek młodzieży zdobywa zawody inteligenckie i przenosi się do miast. W 1960 r. na ogólną liczbę 146 rodzin tylko 16% utrzymuje się wyłącznie z rolnictwa i 6,9% stanowią rodziny robotnicze i inteligenckie całkowicie bezrolne, dla których wieś jest jedynie miejscem zamieszkania. Ogromna masa pozostałych rodzin to chłopci-robotnicy, posiadający różnej wielkości gospodarstwa rolne. W rodzinach tych różnie kształtuje się procentowy udział dochodu z rolnictwa i dochodu z zajęć pozarolniczych, tworząc szereg podtypów w tej kategorii. Ta struktura społeczno-zawodowa jest z jednej strony rezultatem dawnej struktury społeczno-zawodowej, skutkiem reformy rolnej oraz otwarcia się nowych możliwości pracy w przemyśle i usługach.

Wraz z poszerzeniem się rynków pracy nastąpił także wzrost zakresu wykonywanych zawodów. Gdy okres do lat 1950—1952 charakteryzował się jeszcze znaczną zmiennością miejsc pracy i częstymi zmianami zawodu przez poszczególne jednostki, to od lat pięćdziesiątych wzwyż obserwujemy wyraźną stabilizację zarówno miejsca pracy, jak i zawodu. A oto zawody wybierane przez ludność wsi: 1) zawody inteligenckie i półinteligentne związane z administracją, szkolnictwem i działalnością kulturalną. Wyróżnić tu należy zawody wykonywane na terenie wsi oraz zawody wykonywane w mieście i innych ośrodkach; 2) zawody techniczne wymagające średniego wykształcenia zawodowego lub kursów odpowiadających temu poziomowi; 3) zawody robotników wykwalifikowanych; 4) zawody związane z usługami, a więc: punktami skupu, sklepami, barami mlecznymi itp.

Przyjrzyjmy się, jakie kryteria oceny zdecydowały o wyborze zawodu i miejsca pracy. Otóż podobnie jak w dwu poprzednich okresach ważkie znaczenie ma sprawa dochodu. Traci natomiast na znaczeniu tak ważny w poprzednim okresie czynnik stałości pracy. Szerokie możliwości zatrudnienia, związane najpierw z odbudową, a potem z rozbudową kraju, powodują, że pracę znajduje się bardzo łatwo, bez wysiłku. Występują natomiast dwa nowe kryteria oceny zawodu i miejsca pracy: kryterium wysiłku fizycznego i czasochłonności wykonywanego zajęcia. Pierwsze z nich wiąże się z bardzo różnorodnymi stawkami płac w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. Stawki te częstokroć były bardzo różne na opłacenie tej samej lub podobnej czynności zawodowej, zależnie od ważności branży dla gospodarki ogólnonarodowej. Drugie kryterium wiąże się z faktem, iż robotnicy — jak już powiedzieliśmy —

są zarazem właścicielami gospodarstw rolnych. Przejawiają oni dążność do zdobycia takich zawodów, które umożliwiłyby im jednoczesną obsługę gospodarstwa rolnego. Do takich prac należały do lat pięćdziesiątych wszelkiego rodzaju prace w brygadach remontowych i transporcie, gdzie czas pracy był jedynie teoretycznie normowany. Po tym okresie nastąpiła jednak wyraźna stabilizacja zawodów, płac i wymogów zawodowych. Wytwarza się też wyraźnie model zawodowy dla wielu czynności, które do tej pory można było określić jedynie jako zajęcia. Oznacza to wprowadzenie wymogów co do kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego robotników, gradację w obrębie zawodu i system płac przypisany do stopni awansu zawodowego. Kurczą się też możliwości znalezienia pracy nie wymagającej kwalifikacji. Tak więc w ocenie zawodu ponownie z siłą pojawiają się następujące kryteria: dochód oraz stabilizacja w połączeniu z kwalifikacjami zawodowymi. Po raz pierwszy w historii zajęć pozarolniczych ludności wsi pojawia się pojęcie awansu zawodowego, rozumianego nie jako rodzaj „szczęścia“ czy niezwyklej kariery, lecz jako etap drogi zawodowej. Pojęcie ciągłości w zawodzie nie jest dziś rozumiane jako stałe powtarzanie określonych czynności, „trzymanie się roboty“, lecz stopniowe przechodzenie od czynności prostych do bardziej skomplikowanych i hierarchicznie wyższych. Bardzo często na pytanie o zawód informatorzy spontanicznie podają również stanowisko w zawodzie i wypowiadają się o perspektywach awansu.

Jeśli jeszcze raz powrócimy do wyróżnionych przez nas znaczeń zajęć pozarolniczych, to powiedzieć musimy, iż w toku rozwoju historycznego stają się one coraz bardziej głównym źródłem utrzymania lub źródłem równorzędnym gospodarstwu rolnemu. Praca pozarolnicza nie jest już dzisiaj środkiem do nabycia ziemi. Obserwuje się natomiast usługową rolę zajęć pozarolniczych wobec gospodarstwa rolnego jako sposobu jego doinwestowania. Zjawisko to wiąże się z całym szeregiem form powiązań i przepływów gotówki pomiędzy rolnictwem a innymi dziedzinami gospodarki narodowej. Zagadnienie to jest jednak bardzo skomplikowane i wymagałoby precyzyjnych pomiarów ekonomicznych, co przekracza kompetencje niniejszej analizy.

Jak się wydaje, współczesne przeobrażenia gospodarczo-społeczne badanej wsi są typowe dla przeobrażeń zachodzących w strefie podmiejskiej pod wpływem industrializacji<sup>20</sup>, którym to pojęciem posługujemy

<sup>20</sup> Procesy te są zresztą charakterystyczne nie tylko dla terenu Polski, ale dla wszystkich terenów o podobnej strukturze agrarnej. Por. np. G. Isbary, *Probleme der Entwicklungsplanung in Verdichtungszone* — referat wygłoszony na III Międzynarodowym Kongresie Europejskiego Towarzystwa Socjologii Wsi w St. Wolfgang we wrześniu 1962 r. Omówienie tego Kongresu dają D. Markowska i A. Sudlitz we „Wsi Współczesnej”, 1963, nr 5, s. 130—142.

się w szerokim rozumieniu. Industrializacja jest wprawdzie zjawiskiem ekonomicznym, ale zespół tych zjawisk, określany tym pojęciem, powołuje z kolei do życia określone skutki społeczno-kulturowe. Te zaś z kolei oddziałują na ekonomikę. W ten sposób zamyka się krąg współzależności. W rozważaniach o wpływie industrializacji na badaną wieś należy w celach analizy wyodrębnić dwa nurty tego procesu: 1) bezpośredni wpływ miasta Krakowa i Nowej Huty; 2) wpływ pośredni, związany z ogólnospołecznym procesem industrializacji. Gdy pierwszy z nich przejawiał się bezpośrednio przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej, tj. w przemianach źródeł dochodu ludności, to drugi poprzez środki masowej informacji rozpowszechniał pewien system wartości, nowe aspiracje i dążenia. Z kolei przyjęcie tego systemu wartości określało w znacznej mierze uczestnictwo miejscowej ludności w nowych szansach ekonomicznych, wpływało na dokonywane w sferze gospodarczej wybory. Wydaje się bowiem, że ogólnospołeczny proces industrializacji niesie ze sobą pewien system wartości genetycznie miejskich, i to charakterystycznych dla nowoczesnego społeczeństwa miejskiego, a więc społeczeństwa miejsko-industrialnego. Wartości te akceptowane i przejmowane przez ludność wsi wymagają w toku praktycznej realizacji odpowiedniego przystosowania do warunków wiejskich, co częstokroć łączy się z powstawaniem ostrych sprzeczności pomiędzy obiektywnymi warunkami życia a modelem, do którego się aspiruje. Sprzeczności te są zresztą siłą motoryczną wielu ważnych przeobrażeń życia zbiorowego wsi, życia rodziny wiejskiej i jednostki. Analiza treści tych aspiracji wydaje się ważna, gdyż dopiero w tym świetle zrozumiemy zarówno postawę wobec ziemi, jak i ocenę zawodów pozarolniczych oraz motywy podejmowania takich a nie innych zajęć pozarolniczych, a więc ważki fragment obszernego zagadnienia czynników sprawczych przeobrażeń struktury społeczno-zawodowej. Jako najważniejsze w świetle zebranego materiału należy uznać: 1) aspiracje związane z gospodarstwem domowym, tj. domem mieszkalnym, odpowiednim wyposażeniem wnętrza mieszkalnego, i co jest niezmiernie ważne — stylem życia domowego, tj. rytmicznym gospodarstwem domowym, niezależnym od cyklu rocznego w gospodarstwie rolnym; 2) aspiracje emancypacyjne jednostki, to jest aspiracje w kierunku posiadania zawodu zgodnego z zamiłowaniem i osobniczymi możliwościami, aspiracje w kierunku prawa do własnego stylu życia, rozwoju jednostkowych możliwości itp., prawo do normowanego czasu pracy i odpoczynku, dążenie do ostrego rozgraniczenia czasu pracy od czasu rekreacji („czas wolny jako wartość społeczna”); 3) aspiracje związane ze środowiskiem, w którym się mieszka, a więc pewne wymogi cywilizacyjne: komunikacja, elektryfikacja, kanalizacja, postać osadnictwa, pewne instytucje społeczne i kulturalne; 4) aspiracje w kierunku

nowego modelu życia rodzinnego, opartego na partnerstwie pomiędzy małżonkami i zrozumieniu (a nie subordynacji) pomiędzy rodzicami a dziećmi, taka postać życia rodzinnego, która zaspokajałaby nie tylko zbiorowe potrzeby jego członków, ale także była w stanie odpowiedzieć na potrzeby bardzo indywidualne. Taki mniej więcej model propagowany jest współcześnie przez prasę popularną i inne środki masowej informacji. Jest on wyraźnie, genetycznie rzecz biorąc, miejski i także w wielu środowiskach miejskich nie jest realizowany w pełni, lecz stanowi atrakcyjny model, do którego się aspiruje.

Spróbujmy z kolei odpowiedzieć, w jaki sposób ludność badanej wsi usiłuje realizować ten model. Dodamy od razu, iż w sferze obserwowanych zachowań najsilniej i najpowszechniej przejawiają się aspiracje związane z poziomem gospodarstwa domowego. Częstokroć zresztą zostają one spłycone i służą nie tyle wygodzie rodziny, ile są manifestacją prestiżową na zewnątrz.

Realizacja nowoczesnego gospodarstwa domowego wymaga zarówno pewnych podstawowych urządzeń cywilizacyjnych w środowisku, jak i dysponowania przez rodzinę określoną gotówką, pozwalającą na modernizację wyposażenia domu mieszkalnego i odpowiednią jego rytmikę w ciągu roku. Badana wieś jest w pełni zelektryfikowana, a co za tym idzie, całkowicie prawie radiofonizowana. Powszechnie nabywa się też ostatnio np. pralki elektryczne i prozizy. Także dogodne połączenia komunikacyjne wiążą ją w sposób łatwy z miastem. Około 50% domów murowanych powstałych po wojnie wskazuje na dużą prężność w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Ale realizacja nowoczesnego gospodarstwa domowego — jak już powiedziano — wymaga dysponowania gotówką. Tradycyjne gospodarstwo chłopskie, nietowarowe, słabo zorientowane rynkowo nie pozwala na dokonanie pełnej modernizacji gospodarstwa domowego. Toteż model nowoczesnego gospodarstwa domowego działa motorycznie w dwu kierunkach: bądź to skłania do przestawienia gospodarki rolnej na tory bardziej specjalizacyjne, dochodowe, bądź też do podjęcia pracy pozarolniczej, dostarczającej pożądaną gotówkę. W przypadku badanej wsi, gdzie rozmiary gospodarstw są małe, dominuje podejmowanie pracy pozarolniczej, niemniej jednak nawet w gospodarstwach chłopów-robotników obserwuje się tendencje do specjalizacji w gospodarstwie rolnym. Droga podjęcia zajęć pozarolniczych jest spowodowana nie tylko małymi rozmiarami gospodarstw, ale także bliskością Krakowa i Nowej Huty i łatwością znalezienia w nich pracy. Wśród nielicznej dziś we wsi grupy „czystych rolników”, tj. rodzin utrzymujących się wyłącznie z uprawy ziemi, przeważają dziś gospodarstwa specjalizacyjne. Dwa spośród nich to już nawet nie gospodarstwa rolne, lecz czysto ogrodnicze. Przejmując „nowoczesne“

i miejskie aspiracje życiowe ludność wsi zaadaptować je musi do warunków swego środowiska. Dodajmy nadto, iż nie przyjmuje ona tych wzorów bezkrytycznie, gdyż od dawna obserwuje życie miejskie. I tak np. — rzecz charakterystyczna — młodzież badanej wsi nie dąży do zdobycia zawodów inteligenckich z wyższym czy nawet średnim wykształceniem, lecz najczęściej pragnie podjąć od razu jakąś pracę zarobkową i dopiero w zakładzie pracy korzystać z możliwości dokończania się i podnoszenia kwalifikacji. Wartość ziemi przedewaluowała się wprawdzie jako jedyne pewne źródło utrzymania rodziny, lecz zachowała inny aspekt wartości, a mianowicie stała się wartością instrumentalną, mającą zaspokajać zbiorowe i indywidualne potrzeby członków rodziny. Z ziemi „wygospodarowuje” się strój, motocykl, meble itp. — Ziemia, gospodarstwo oceniane są na tyle pozytywnie, na ile sprzyjają realizacji pożądanego modelu życia. A oto charakterystyczna wypowiedź informatorki, która uzyskała ziemię dzięki reformie rolnej: „Downi ludzie na ziemi siedzieli, terazki w domu, w pokojach chcą mieszkać. Jo ziemi jesce nie dzielem między dzieci. Trzymomy sie jesce kupy, bo dom z ty ziemi chcieli my wybudować, a teraz jesce co do domu trza kupić”<sup>21</sup>.

W wypowiedziach informatorów za najbardziej idealną sytuację uważa się, gdy ktoś z rodziny pracuje w mieście i tą drogą dostarcza gotówki, a ziemia jest bądź dodatkowym źródłem dochodu pieniężnego, bądź spełnia rolę żywiciela rodziny, a więc jest rodzajem rozszerzonego gospodarstwa domowego. W obu przypadkach chodzi o możliwość dysponowania gotówką dla podniesienia poziomu życiowego rodziny. Jesteśmy tu u źródeł czynników stabilizacji warstwy chłopów-robotników. Ale sytuacja chłopów-robotników pozwala wprawdzie na realizację wyższego poziomu konsumpcyjnego niż np. w rodzinach robotniczych, nie posiadających ziemi, lecz jednocześnie absorbuje siły zespołu rodzinnego i pozostaje w konflikcie z innym ważnym elementem „nowoczesnego” wzoru życia — potrzebą czasu wolnego. Znacznie silniej przejawiają się aspiracje co do czasu wolnego u młodzieży obojga płci nie będącej jeszcze w związkach małżeńskich. Jest jednakże sprawą charakterystyczną, że nawet ta młodzież, która w okresie poprzedzającym małżeństwo korzystała z czasu wolnego<sup>22</sup> i spędzała go w sposób „miejski” lub zbliżony do „miejskiego” (kino, operetka, wycieczki), w momencie zawarcia związku małżeńskiego przejmuje formy tradycyjne: odwiedzanie krewnych

<sup>21</sup> Informatorka P. J., lat 57, wywiad nr 1, 1960 r.

<sup>22</sup> Na temat czasu wolnego mieszkańców wsi podmiejskiej i młodzieży tej wsi przeprowadziła badania Krystyna Łapińska, *Problem czasu wolnego mieszkańców wsi*, Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, „Sprawozdanie z Posiedzeń Komisji”, lipiec—grudzień 1962, Kraków 1963.

i znajomych, wysiadanie przed domem itp. Łatwe przejmowanie wzorów miejskich przez młodzież w zakresie form spędzania czasu wolnego należy więc uznać za element kulturowy charakterystyczny dla pewnych grup wieku i nie można oczekiwać, iż utrwali się on w takiej postaci w kulturze. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, które z momentem zawarcia małżeństwa są w warunkach dominandy rodzin chłopów-robotników przywiązane do działki ziemi i domu i przeciążone pracą.

Charakterystycznemu i szkodliwemu społecznie wypaczeniu uległ wzór emancypacji osobistej jednostki. Załamaniu uległ dawny autorytet rodzicielski. Kontrola i sankcja społeczna wsi nie reprezentuje dziś już żadnej prawie siły realnej, zdolnej kierować postępowaniem jednostki. Młodzież męska, dysponująca gotówką i nie uznająca żadnych prawie miejscowych autorytetów, zachowuje się samowolnie. Spożycie alkoholu jest zastraszające. Często są również przypadki korzystania przez młodzież z dochodów gospodarstwa bez świadczeń z ich strony na rzecz gospodarstwa czy rodziny. Jest to typowy przykład wadliwej adaptacji wzorów miejskich, za które cenę obyczajowo-społeczną płaci wieś.

Powróćmy jednak do społeczności lokalnej. Jak w tych warunkach kształtują się formy współżycia ludności wsi? Kontakty ekonomiczne mają dziś charakter prawie wyłącznie rzeczowy. Wszelkie postacie najmu opłacane są gotówką, a odrobki przeliczane „na dniówkę”. Poza tymi formami współpracy ekonomicznej, jakie występowały we wsi w okresie międzywojennym, pojawia się nowa zinstytucjonizowana postać współdziałania, oparta na kółkach rolniczych. Jest to jakaś forma docelowej integracji społeczności wioskowej. Jednakże ogólnie rzecz biorąc wieś przedstawia dziś obraz zindywidualizowanych rodzin, kontaktujących się szeroko ze środowiskiem miejskim, i tak np. w obrzędach rodzinnych i różnego rodzaju uroczystościach udział gości z miasta sięga częstokroć 60% ogółu zaproszonych. Upadek dawnych więzów lokalnych i dezintegracja społeczności wioskowej nie łączy się jednak z negatywną oceną własnego środowiska. Bliskość Krakowa powoduje, że mieszkańcy uważają swą wieś za rodzaj przedmieścia i mówią o tym jako o perspektywie najbliższej przyszłości. Utwierdza ich w tym przekonaniu fakt, iż ostatnio zdarzają się przypadki nabywania we wsi parcel budowlanych przez ludność miasta Krakowa. Także w ocenie mieszkańców wsi sąsiednich, dalej położonych od Krakowa, „wznenie się do Modlnicy” czy kupienie parceli budowlanej w Modlnicy oceniane jest jako awans społeczny.

Przypatrzmy się z kolei, jakich rozróżnień używa się współcześnie na określenie czynności zawodowych. Otóż najbardziej uderzającym zjawiskiem jest powszechne prawie posługiwanie się oficjalną terminologią. Na

pytanie o rodzaj pracy zarobkowej odpowiada się najczęściej wyczerpująco, z podaniem zawodu, specjalizacji w obrębie zawodu i stanowiska w zawodzie. W użyciu jest również pojęcie ogólne „robotnik”, w takim znaczeniu, w jakim posługuje się nim prasa i radio. Natomiast termin „chłop-robotnik”, znany we wsi, używany jest z lekkim zabarwieniem humorystycznym.

W bardzo interesujące zagadnienie wprowadza nas analiza pojęciowa terminu „rolnik”. Otóż informatorzy rolnicy ostro sprzeciwiali się użyciu na ich określenie terminu „chłop”, uważając, iż brzmi on zarówno pejoratywnie, jak i nie odpowiada rzeczywistości. „Chłop to jakaś ciemna masa, a ja jestem rolnik, tak samo jak mój sąsiad ślusarz, bo on przy ślusarce pracuje, a ja przy roli” — mówi jeden z informatorów<sup>23</sup>. Wszyscy wyspecjalizowani rolnicy podają jako swój zawód: „ogrodnik”, „hodowca” itp. Tę próbę znalezienia nowego samookreślenia sytuacji rolnika uznać należy za bardzo symptomatyczną. Niewątpliwie po to, by czynności rolnika stały się „zawodem” w nowoczesnym rozumieniu tego pojęcia, potrzebne jest spełnienie kilku obiektywnych warunków, a mianowicie produkt pracy rolnika nie może być przeznaczony w przeważającej swej części na bezpośrednią konsumpcję, lecz musi być pracą na rzecz społeczeństwa, a więc musi być towarem produkowanym na rynek, i dalej do wykonywania tej czynności musi być wymagany określony społecznie poziom kwalifikacji zawodowych. Toteż musimy powiedzieć, że praca rolnika jest obiektywnie tym bliższa pojęciu nowoczesnego zawodu, im bardziej jego gospodarstwo produkuje towary, im bardziej jest wyspecjalizowane i im wyższe kwalifikacje formalne posiada dany rolnik<sup>24</sup>. Moment samookreślenia ujawnia tu bardzo charakterystyczne subiektywne tendencje. W wielkim uproszczeniu można by powiedzieć, że bliskość miasta i szansa rynkowa wpływają na wykształcenie się obiektywnych cech zawodu rolnika, a zróżnicowana struktura zawodowa wsi działa jako model na samookreślenie się rolników, działa w kierunku upodobnienia ich pracy do zawodu w takim rozumieniu, w jakim mówi się o zawodach pozarolniczych.

#### UWAGI KOŃCOWE

Na przestrzeni osiemdziesięciu lat następował w życiu ekonomiczno-społecznym wsi proces przejścia od izolowanej w znacznym stopniu i powiązanej z miejscowym folwarkiem społeczności lokalnej do wsi o cha-

<sup>23</sup> Informator K. I., lat 66, wywiad nr 5, 1960 r.

<sup>24</sup> B. Gałęski, *Chłopi i zawód rolnika*, Warszawa 1963.

rakterze podmiejskim, której życie ekonomiczne i społeczne da się wyjaśnić jedynie charakterem jej powiązań z miastem. Struktura własnościowa w rolnictwie przeszła swoistą ewolucję od bardzo spolaryzowanej, będącej jeszcze dziedzictwem okresu pańszczyźnianego, do coraz bardziej wyrównanej, od wyraźnych kategorii ekonomiczno-społecznych wyznaczonych własnością do wyrównania się dystansu w poziomie życia na skutek stabilizacji zajęć pozarolniczych. Istotnym czynnikiem dzisiejszego zróżnicowania społecznego jest podział na linii wieś — miasto, a więc różny stopień uczestnictwa w pracy pozarolniczej i kulturze miejskiej. Ale także w obrębie wsi i pracy rolniczej zaznacza się nowa linia podziału, przebiegająca od form tradycyjnych do nowoczesnych. Zarówno bowiem gospodarstwa „czystych“ rolników, jak i chłopów-robotników dadzą się poklasyfikować z punktu widzenia swego charakteru na tradycyjne, tj. nietowarowe i niewyspecjalizowane, jak i na „nowoczesne“, tj. specjalizujące się w swej produkcji. To rozróżnienie nie jest tylko wynikiem analizy badacza, lecz stanowi w badanej zbiorowości praktycznie stosowany zespół kryteriów dla oceny rangi społecznej rodziny czy jednostki.

Wieś stała się środowiskiem wielozawodowym, w którym poszczególne grupy ludności wchodzą w określone układy społeczne zarówno z pobliskim miastem, jak i ośrodkami odległymi. Nie tworzy ona już dzisiaj zintegrowanej całości, powiązanej wielostronnymi więzami gospodarczymi i społecznymi. Kontakty towarzyskie w obrębie wsi kształtują się dobrowolnie na zasadzie swobodnej selekcji. W toku rozwoju historycznego wieś przeszła ewolucję od silnie zróżnicowanej społecznie i gospodarczo, lecz jednocześnie zintegrowanej zarówno gospodarczo, jak i społecznie, do wsi o strukturze znacznie bardziej „wyrównanej“, ale jednocześnie zdezintegrowanej w swym życiu gospodarczym, a zwłaszcza społecznym.

Szeroki wachlarz zawodów, występujących w obrębie wsi, wpłynął na kształtowanie się samookreślenia zawodu rolnika. W hierarchii społecznej wsi decydujące znaczenie ma poziom gospodarstwa domowego i styl życia domowego uznany za „nowoczesny“. Na plan dalszy schodzi natomiast kwestia, jakiego rodzaju źródło dochodu — rolnicze czy pozarolnicze — gwarantuje ten poziom. Nieliczna grupa rolników prowadzi gospodarstwa w znacznej mierze towarowe i stylem życia domowego nie odbiega zbyt od rodzin utrzymujących się z zajęć pozarolniczych. Tak więc wieś jest wprawdzie zróżnicowana zawodowo i społecznie, lecz czynnikiem niwelującym jest wspólność aspiracji, zwłaszcza w gospodarstwie domowym i stylu życia domowego. Rzecz jasna, mówimy tutaj o pewnej generalnej tendencji, gdyż rzeczywistość aktualna przedstawia pod tym względem obraz znacznego jeszcze zróżnicowania.

Danuta Markowska

LA COMMUNAUTÉ RURALE TRADITIONNELLE EN COURS DES  
CHANGEMENTS

Résumé

Nous présentons ici les résultats des recherches faites; dans le village de Modlnica — district de Cracovie (Kraków). Les recherches ont porté sur la période allant de 1880 environ jusqu'à 1960.

Les documents de base, recueillis sur le terrain par l'auteur, consistent dans l'historique remontant jusqu'à la 3-ème génération — des familles qui habitent actuellement le village. L'auteur a puisé à titre auxiliaire dans les documents d'archives.

Durant ces 80 années la vie économique et sociale du village a évolué dans un sens bien précis. Au départ la collectivité isolée à bien des égards est liée à l'exploitation seigneuriale voisine, le village est devenu finalement une agglomération de type suburbain dont la vie économique et sociale ne peut s'expliquer que par la nature des relations avec la ville. La structure des rapports de propriété dans l'agriculture a subi une évolution caractéristique. D'abord très contrastée, héritage de l'époque du servage, elle s'est nivelée peu à peu. Les catégories économiques et sociales reposant sur la propriété, très marquées à l'origine, se sont fondues par suite d'une égalisation du niveau de vie liée à la stabilisation des occupations professionnelles hors de l'agriculture. Le facteur essentiel de différenciation sociale consiste actuellement dans la distinction entre le village et la ville, c'est-à-dire dans le degré de participation à la culture et aux activités urbaines. De plus dans le cadre même du village et du travail agricole nous voyons se dessiner une ligne de partage séparant les formes traditionnelles des formes modernes. Les exploitations des paysans «purs» aussi bien que celle des paysans-ouvriers peuvent être classées en exploitations de type traditionnel, c'est-à-dire basées sur une économie de subsistance, et en exploitations de type moderne, c'est-à-dire spécialisées dans leur production. Cette classification ne résulte pas seulement de l'analyse du chercheur, mais elle reflète un ensemble de critères utilisés dans la société étudiée pour évaluer le rang social d'une famille ou d'un individu.

Le village est devenu un milieu dans lequel s'insèrent diverses professions. Les groupes particuliers se trouvent déterminés par des rapports sociaux précis qui les relient tant à la ville voisine qu'à des centres urbains éloignés. La collectivité villageoise ne forme plus aujourd'hui un ensemble cohérent maintenu par des liaisons économiques et sociales multilatérales. Les relations d'ordre social à l'intérieur du village se constituent selon les affinités électives. Dans le cadre de l'évolution historique le village a subi une double transformation. Ensemble aux structures sociales et économiques nettement différenciées, mais en même temps d'une grande cohésion interne, il est passé à un stade où les structures se sont nivelées, mais où en même temps il s'est désintégré sous le rapport de la vie économique et surtout sociale.

Le large éventail des métiers exercés dans le village a influé sur la notion même de la profession d'agriculteur. Dans la hiérarchie sociale du village un rôle décisif est joué par la qualité de l'installation domestique et par le style de la vie quand il est qualifié de «moderne». Le problème de la source des

revenus — agriculture ou autres — assurant ce genre de vie passe au second plan. Un groupe assez restreint de cultivateurs possède des exploitations de rapport et par le style de la vie ne s'éloigne pas trop des familles vivant des revenus non agricoles. Ainsi le village est déjà différencié du point de vue professionnel et social, mais les aspirations communes, surtout dans le domaine de l'aménagement de la maison et du style de la vie, représentent un facteur d'uniformisation. Il est évident que nous présentons ici seulement une tendance générale, car la réalité offre encore à cet égard une grande diversité.